

PRZEGLĄD POMORSKI

DZIENNIK CHELMŻYŃSKI

Pismo demokratyczne i bezpartyjne poświęcone sprawom kulturalno - oświatowym i gospodarczym

PRENUMERATA:

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt z dodatkiem tygodniowym „ST RZECHA RODZINNA” wynosi miesięcznie w ekspedycji 2,10 zł, z odnoszeniem w dom przez listonosza 2,46 zł, kwartalnie 7,38 zł. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie gazety. Nakładem i drukiem „Drukarni Przemysłowej” (Fr. Miemczyk) w Chełmży. Redakcja czynna od godziny 11 — 12 i od 16 — 17-tej. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: KLEMENS KOBIERSKI, Chełmża.



Telefon 72.

OGŁOSZENIA:

10 groszy za milim. 1 łamowy, szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie tekstowej szerokości 82 m/m. 50 gr. na II-giej 75 gr. na I-ej 1,— zł. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. — Przy dochodzeniach sądowych i konkursach wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsca administracja nie odpowiada. Konta bankowe: Miejska Kasa Oszczędności — Bank Ludowy Chełmża — Miejsce płatności — Chełmża. —

Redakcja Administracja i Ekspedycja: Chełmża, przy Rynku Bednarskim nr. 1., narożnik ul. Hallera

Nr. 69.

Chełmża, niedziela dnia 24-go marca 1929 r.

Rok II.

Pod jeden sztandar państwowo-twórczy!

„W łączności siła”. — Warcholska „robotą” czerwoniaków. — W organizacji państwowo-twórczej twoje miejsce polski robotniku!

Głębokie przemiany wewnętrzne, jakie zachodzą w ostatnich latach w życiu wszystkich warstw społeczeństwa naszego, zmuszają je do ruchu, który zmierza w kierunku wyszukiwania wspólnego podłoża do współpracy rozbitych na grupki polityczne poszczególnych wolnych zawodów. Spostrzegamy od niedawna, że ruch ten postępuje z wzmożoną siłą naprzód, pomimo destrukcyjnej „roboty” prowodyrów tych grupki politycznych, które z powodu swej utopji partyjnej zapadają się i nikną całkiem...

Jak już pokrótce swego czasu donosiliśmy organizacje rolnicze prowadziły poważnie debaty nad złączeniem się w jedną organizację zawodową. Obrady te doprowadziły przedstawicieli tych grup pod naciskiem czynników państwowych do pozytywnych rezultatów.

To samo stało się z dwoma potężnymi związkami kolejarzy, a mianowicie z Polskim Związkiem Kolejarzy i Zjednoczeniem Zawodowców Polskich Pracowników na Kolei, które postanowiły się połączyć w jedną organizację pod nazwą: Zjednoczenie Kolejarzy Polskich. Obecnie ruch ten sam uwypukla się dobitnie wśród organizacji robotniczo-zawodowych Ch. Z. Z. i Z. Z. P., o czym pisaliśmy we wczorajszym numerze.

Wspomniane organizacje nosiły charakter chrześcijańsko-narodowy i wykazujący wielkie poczucie państwowe. One też przybierają nowe formy, opierając się na podstawach zawodowych. Pierwiastek polityczny, któremu holdują oczywiście pozostanie, jednak przybierze on inny system...

Z powyższego jasno wynika, że organizacje państwowo-twórcze wyzwala się z pod wpływów partyj, których w naszym państwie wyrosło tyle, co grzybów po deszczu. O szkodliwości walk partyjnych, rozbijających solidaryzm społeczny, przekonaliśmy niezwykle dobitnie. Skutki tego szkodliwego wpływu widzimy we wszystkich zakątkach naszego kraju i przez to nasze państwo traci swą twórczą energję bezproduktywnie.. A przecież powinno ją zużytkowywać dla dobra kraju. Niestety jednak wszelkie wysiłki obecnego rządu, zmierzające konsekwentnie do owocniejszych rezultatów swej pracy dla całego narodu, rozbijają się o „narost antypaństwowego warcholstwa” reprezentantów społeczeństwa...

Z całą tą komedią, należałoby stanowczo skończyć. Ceregielowanie się z tego pokroju przedstawicielami poszczególnych partyj i partyjek, którzy wykazali i wykazują nadal brak poczucia solidarności obywatelskiej i wprowadzają ferment do życia codziennego w społeczeństwie oraz świadomie pracują na zgubę wolnej naszej ojczyzny, nie doprowadzi do tego, aby oni otrzeźwieli, lecz przeciwnie skłoni ich do dalszego warcholenia i utrudniania czynnikom państwowym w pracy twórczej i pozytywnej.

114 osób zginęło w płomieniach.

Katastrofalny pożar w kinoteatrze.

Moskwa, 22. 3. Podczas pożaru, jaki wybuchł w czasie seansu kinematograficznego we wsi Igołkine w gubernji włodzimirskiej zginęło 114 osób. Oprócz tego 11 osób zostało ciężko poparzonych, 6 zaś lżej.

Ogień płonącego filmu przesunął się z niesły-

chaną szybkością na drewniany budynek, wzniesiony z paniką wśród obecnych, którzy rzucili się tłumnie ku jednemu wyjściu. Dla przeprowadzenia śledztwa w tej sprawie i udzielenia pomocy poszkodowanym, wyznaczona została z ramienia rządu specjalna komisja.

Komuniści podpalają osiedla misyjne w Chinach.

Kanton, 22. 3. W Kanczou otrzymano telegraficzną wiadomość od pewnego biskupa, że w południowej części prowincji Kisangsi w szeregu miejscach wybuchły rozruchy komunistyczne. Wiele domów w dzielnicach misjonarzy w Nanfu podpa-

lono, a zamieszkujący tam misjonarze ratowali się ucieczką. Komendant załogi w Nanfu telegraficznie zażądał nadesłania większych posiłków wojskowych, w celu stłumienia rozruchów.

Trzęsienie ziemi.

Ryga, 22. 3. W Uzbekistanie zanotowano trzęsienie ziemi. W mieście Namangan zawaliło się 90 domów. Ofiar w ludziach nie było.

Lot z Londynu do Australji.

Londyn, 22. 3. Lotnicy australijscy Moir i Owen, którzy odlecieli w poniedziałek z Londynu z zamiarem przelecia do Australji w 12 dni, wylądowali dziś na Malcie.

Ojciec Św. opuści Watykan 11 lipca.

Rzym, 22. 3. Pierwszą podróżą Ojca Św. będzie wyjazd 11 lipca na uroczystość jubileuszu zakonu Benedyktynów do Montecai. Papież zabawi w klasztorze od pięciu do sześciu dni i ma spotkać się z królem włoskim, który również weźmie udział w uroczystościach.

5 żywych pochodni.

Hawana, 22. 3. W jednym z teatrów podmiejskich urządzono żywe obrazy, w czasie których nagle zapaliły się suknie dziewcząt, biorących udział w przedstawieniu. 5 z pomiędzy nich poniosło śmierć.

17 ofiar katastrofy kolejowej.

Toronto, 22. 3. W Parry Sound (Ontario) zderzyły się pociągi. 17 osób jest ciężko rannych.

300 górników

żywcem pogrzebanych.

Nowy Jork, 22. 3. W New Kensington (Pensylwania) wskutek wybuchu mialu węglowego, około 300 robotników jest zasypanych w kopalni. Oddziały ratunkowe nie mogły zbliżyć się do miejsca katastrofy.

Walka w sejmie przybiera coraz ostrzejszy charakter i przenika już do społeczeństwa. Socjaliści rozrzucają po kraju ulotki o treści godzącej w byt naszego państwa, grożąc wiadomo pod czyim adresem i podniecając nienawiść klasową wśród społeczeństwa. Rozpoczęli oni walkę. Rozchodzi się im o to, aby uchwycić w kraju władzę i zrobić państwo socjalistyczne, z którego się zrodzi „raj bolszewicki”. Rozpoczęli oni walkę również przeciwko kościołowi katolickiemu, pragnąc wprowadzić wolność związków religijnych, wyrzucić religię ze szkół, wprowadzić śluby cywilne, rozwody, przesładować duchowieństwo itd.

Społeczeństwo całe winno zaznajomić się z „zachciewankami” prowodyrów lewicy i odeprzeć je stanowczym czynem, tj. wstępowaniem jak najliczniejszym do organizacji zawodowych państwowo-twórczych.

Już niejednokrotnie wypowiedzieliśmy się, że warstwa robotnicza będzie tak długo cierpieć nędzę, dopóki nie zrozumie, że wywalczy sobie poprawę

bytu może jedynie przez organizacje zawodowe bezpartyjne o charakterze państwowo-twórczym. To jest dowiedziona prawda, albowiem prowodyrzy tych organizacji zmuszeni będą pracować nad takimi sprawami, które są najważniejszymi i najżywotniejszymi dla szerokich rzesz członkowskich. Mając na uwadze te najważniejsze zagadnienia natury zawodowo-zarobkowej, siłą żywotną swych organizacji zsolidaryzują się łatwiej, bo interesy wspólne same ich zjednoczą. Polityka usunięta poza ramy organizacyjne, nie będzie wytwarzała niezgody i różnic pomiędzy ich władzami wykonawczymi. A taktykę walki zawsze przychodzi łatwiej uzgodnić, jak programy polityczne podciągnąć pod jedną linję.

Dziś dla robotnika polskiego wytworzyła się dogodna sytuacja, aby raz nareszcie zjednoczył się w ruchu zawodowym państwowo-twórczym, o wysokim poczuciu etyki i godności obywatelskiej tj. w ruchu chrześcijańsko-społecznym.

(K.)

Z sejmowej łęczki...

Oskarżyciele w świetle swych czynów.

Kim są oskarżyciele b. ministra skarbu Czechowicza, oddającym go za przekroczenia budżetowe Trybunałowi Stanu, najlepiej stwierdzają oświadczenia posłów Jędrzejewicza, Jaruzelskiego i plk. Koca na posiedzeniu sejmku w dniu 20 bm.

Pos. Jędrzejewicz oświadczył:

„Oskarża się dziś z inicjatywy wicemarszałka Woźnickiego — polskiego ministra skarbu, człowieka niewątpliwie zasłużonego i czystego. Chcielibyśmy wierzyć, że oskarżyciel sam jest człowiekiem ponad wszelkie zarzuty stojącym co do jego uczciwości osobistej. Tak jednak nie jest. Jestem w posiadaniu dowodów, stwierdzających, że p. wicemarszałek Woźnicki roztrwonil pieniądze publiczne, będąc urzędnikiem stowarzyszenia spożywców „Przyszłość“ w Lubrańcu, że z tej opresji wydobyl się tylko dzięki pomocy człowieka, który mu politycznie zaufał i ze swych zobowiązań pieniężnych wobec tego człowieka jeszcze się nie wywiązał, chociaż minęła znaczniejsza ilość lat. To nadaje przebiegowi tej dyskusji niezwykle perwersyjny charakter.

Uświadamiając sobie charakter mego oskarżenia, zwracam się do marszałka z prośbą o przekazanie tej sprawy sądowi marszałkowskiemu.

Z kolei zabrał głos pos. Jaruzelski: „Oświadczam, że oskarżycielem polskiego ministra nie może być poseł Lieberman, który bronil szpiegów „Volksbundu“ i brał za to tak wysokie honoraria, które nie mogły być płacone z prywatnej kieszeni.“

W końcu pos. pułk. Koc oświadczył:

„Wysoka izbo! W liczbie oskarżycieli proponowanych przez większość komisji budżetowej, którzy mieli oskarżać p. ministra Czechowicza, znajduje się p. poseł Jan Pieracki, który w swoim czasie bronil interesów obcych przeciwko państwu polskiemu. Poseł Pieracki, sztandarowy narody demokrata, ultra.patriota bronil interesów arcyksięcia Fryderyka Habsburga przeciwko państwu polskiemu w sprawie dóbr Habsburga, które stosownie do traktatów przechodziły na własność państwa polskiego.

Jest godne najsilniejszego napiętnowania. Oto moralność, oto faryzeuszowie i cynizm bez granic, oto spekulacja demagogiczna, przez którą dusza wzdręga się z oburzenia!

Oto poseł Pieracki drapujący się w togę prokuratora i obrońcy interesów państwa, oto oskarżyciel ministra!

* * *

„Uczciwość“ prasy endeckiej charakteryzuje się dobitnie w poniżej podanej wzmiance przez „Kurier Poznański“ nr. 135 który oświadcza: „Wczorajsze wystąpienia posłów B. B. w Sejmie i ich ataki na poszczególnych posłów wywołały jak najgorsze wrażenie. Zwłaszcza zarzuty, skierowane pod adresem posłów Liebermana i Pierackiego są tego rodzaju, że nie nadają się wogóle do zastanowienia (sic! ?),

Co do zarzutów, podniesionych przez pos. Jędrzejewicza przeciw pos. Woźnickiemu, to z kół „Wyzwolenia“ zwracają uwagę, że pos. Jędrzejewicz uchodził za przyjaciela pos. Woźnickiego i był z nim na „ty“. Cała historia w Lubrańcu ma się — według tych informacyj — tak przedstawiać, że Woźnicki był prezesem współdzielni której kasjer zdefraudował 200 rubli. O sprawie tej miał właśnie Woźnicki odpowiedzieć Jędrzejewiczowi.

Niech Sz. Czytelnicy sami zastanawiając się nad powyższem, wyrobią sobie właściwy sąd bezstronny destrukcyjnej robocie prasy partyjnej.

„Rewolucja“ w Monaco.

Paryż, 22. 3. W księstwie Monaco wybuchł ruch antydy nastyczny. Obywatele tego państwa uprawnieni do głosowania zebrałi się w liczbie 700 i uchwalili zmusić księcia regenta Ludwika II-go do abdykacji na rzecz swego zięcia. Jednakże wybór nowego władcy ma obowiązywać tylko na 6 miesięcy i tylko tytułem próby. Gdyby książę następca w ciągu tego półroczia nie spełnił życzeń obywateli państwa Monaco w kierunku utworzenia rządu konstytucyjnego, to ma być ogłoszona w Monaco republika-

Zawieszenie w urzędowaniu burmistrza miasta Podgórze.

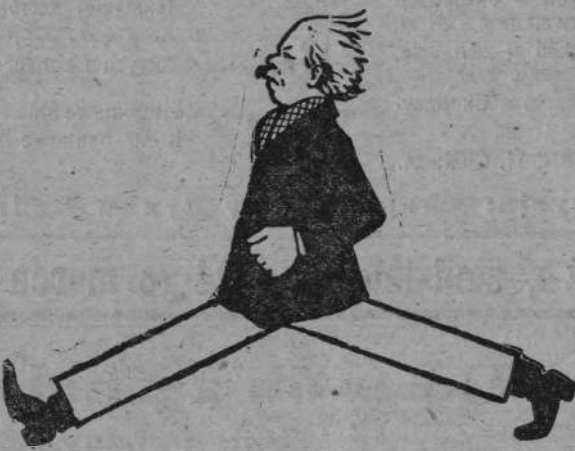
Zarządzona przez p. Wojewodę Pomorskiego lustracja Magistratu m. Podgórze wykazała brak w gazowni 6 wagonów węgla, skutkiem czego sprawa została skierowana do dyspozycji prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Toruniu. Poza-

ujawniono cały szereg innych nieprawidłowości, co łącznie z brakiem węgla spowodowało zawieszenie w czynnościach służbowych burmistrza m. Podgórze Webera. (S).

Lody na Wiśle pod Krakowem ruszyły.

Warszawa, 22. 3. Pod Krakowem wczoraj po południu ruszyły lody na Wiśle. Wieczorem

stan wody podniósł się o 2,30 mtr. ponad stan normalny.



Spiesz się
i zamów na kwiecień
„Przeгляд Pomorski“

Zwyzka kursu pożyczki Polskiej w Ameryce.

Warszawa, 22. 3. Z Nowego Jorku donoszą, że w notowaniu kursu pożyczki stabilizacyjnej na rynku amerykańskim nastąpiła poprawa. W ubiegły piątek kurs ten wynosił już 86 dolarów. Według przewidywania kursywów oczekiwana jest dalsza poprawa.

Litwinizacja nad granicą polską.

Wilno, 22. 3. Z pogranicza litewskiego donoszą o wzmożeniu akcji litwinizacji ludności zamieszkałej w pasie pogranicznym. Władze litewskie zamierzają w r. bież. osiedlić wzdłuż pasa pogranicznego około 500 tysięcy osadników i szaulisów. Obecnie bawi na pograniczu specjalna komisja z ministerstwa rolnictwa, która przeprowadza wstępne prace nad wymiarem gruntów. Dla kolonizacji litewskiej oddanych będzie 8 tysięcy ha ziemi odebranych majątkom polskim.]

Gen. Le Rond w Gdyni.

Gdynia, 22. 3. Wczoraj przybył tu gen. Le Rond i zwiedził budujący się port, wyrażając się z podziwem o niezwykle szybkim rozwoju portu i miasta. Wieczorem gen. Le Rond opuścił Gdynię.

Byrd odnalazł towarzyszy.

Chicago, 22. 3. Byrd odnalazł swoich 3-ech towarzyszy, zaginionych ostatnio. Samolot ich został strzaskany, wszyscy trzej jednak wyszli bez szwanku.]

Głód w Kongo Belgijskiem.

Bruksela, 22. 3. Gubernator Konga belgijskiego depezuje, iż w Rukara i okolicach panuje klęska głodowa.

Defraudacje w sosnowieckiej Kasie Chorych.

Z polecenia prokuratury został zatrzymany były kierownik wydziału finansowego i główny buchalter powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu Andrzej Dąbrowski, oskarżony o przywłaszczenie sobie 3000 zł. i sfałszowanie dwu czeków. Dąbrowskiego przekazano sędziemu śledczemu.

Ostatnie telegramy.

Warszawa (AW). Drugi tydzień marca wykazał na rynku pracy odprężenie. Liczba bezrobotnych wynosi obecnie 182 638 i jest o 1032 osoby niższa od poprzedniej.

Warszawa (AW). Wskutek prób wojewodów ministerstwo spraw wewnętrznych wyznaczyło od 1 kwietnia r. b., t. j., od nowego okresu budżetowego subwencje na organizowanie kursów maturalnych dla urzędników państwowych.

Warszawa (AW). Cukrownie w Polsce zakończyły w tym roku kampanię bardzo późno. Ogółem cukru białego wyprodukowano w tym roku 714.000 ton. zgórą o 100.000 więcej niż poprzedniej kampanji.

Warszawa (AW). Nasze przedstawicielstwa dyplomatyczne zagranicą na znak żałoby po zgonie marszałka Focha wywiesiły flagi narodowe w pół masztu.

Warszawa (AW). Z polecenia i w imieniu Marszałka Piłsudskiego wyjechał na pogrzeb marsz. Focha do Paryża, jako specjalny delegat inspektor armji gen. Romer. General Romer złożył u trumny wieniec z szarfami o barwach orderu Virtuti-Militari.

Warszawa (AW). Z powodu zarzutów, które poseł Jędrzejewicz (BB) podniósł z trybuny sejmowej przeciwko wicemarszałkowi posłowi Woźnickiemu, marszałek sejmku Daszyński wystosował wczoraj przedpołudniem pismo do obu wymienionych posłów z żądaniem wybrania arbitrów, Wicemarszałek Woźnicki wskazał ze swej strony, jako arbitra posła Ziemięckiego, zaś Jędrzejewicz p. Podowskiego (BB).

Nowy zamach hajdamacki na profesora gimnazjalnego.

Ze Stryja donoszą o zamachu rewolwerowym, popełnionym na osobie profesora gimnazjalnego Jana Jackiewicza. O godzinie 20, gdy znajdował się w swoim mieszkaniu, usłyszał brzęk tłuczonego szkła, a równocześnie prawie świst kuli. Na szczęście kula nie zraniła go, uderzając we framugę drzwi. Policja wszczęła dochodzenie, którego wynik trzymany jest w tajemnicy. Jak informuje „Wiek Nowy“ zamach wynikał na podłożu stosunków szkolnych, gdyż Jackiewicz, ucząc języka polskiego w gimnazjum utrakwistycznym, był bardzo wymagający. Policja prowadząc dochodzenie bada, czy zamach nie ma podłoża politycznego.

Zmierzch marjawityzmu.

Zrzucenie szat zakonnych marjawickich przez Stanisława Janowskiego (o. Bohdana) i jego żonę Marję (Bożennę) z domu Żelazowską, nie przestaje budzić sensacji w Płocku, gdyż obydwójce małżonkowie pochodzą z Ceglowa, t. j. z najtrwalszej podstawy i ostoi marjawityzmu. — W ostatnich miesiącach wymeldowali marjawici dwadzieścia dwie osoby ze swego klasztoru w Płocku, w tej liczbie miejsca wymeldowania całego szeregu osób nie mogli podać. Jest to dowód, że ich wyznawcom, coraz częściej otwierają się oczy na prawdy marjawickie, jakie w ostatnim procesie wyszły na jaw.

Śnieg z dachu zabija ludzi.

W Świętochłowicach na dwu robotników, zdążających do pracy, spadły z dachu jednego z domów zwaly zmarzniętego śniegu tak nieszczęśliwie że zabiły jednego z robotników na miejscu, drugi został ciężko ranny. Policja wszczęła dochodzenie celem pociągnięcia niedbalego właściciela domu do odpowiedzialności.

W rocznicę przysięgi Tadeusza Kościuszki.

(24. marca 1794 roku).

Gdy na Polskę spada na kształt gromu pierwszy rozbiór w 1772 r., jako nieublagana konsekwencja chciwości zbrodniczej sąsiadów, a przede wszystkim naszej gnuśności, ciemnoty i beztroski o skarb, szkolnictwo, armję, oraz utopienia wszystkiego, co wzniosłe i szlachetne w pijaństwie i szale zabaw czasów saskich — budzi się wówczas z uśpienia dusza polska.

Powstaje Komisja Edukacyjna, niosąc za sobą nieprzebrane skarby oświecenia, pracuje Sejm czteroletni (1788—1792), a nad Sejmem unosi się duch Staszycy, Kollataja i wielu innych gorących patriotów. Sejm uchwała powiększenie wojska, nakłada rozumne podatki, stwarza wreszcie koronę swych dzieł — nieśmiertelną Konstytucję 3-go Maja.

Pomimo to na Polskę padają dalsze gromy. Przychodzi Targowica, przychodzi drugi rozbiór Polski, wojska rosyjskie zalewają cały kraj. Straszliwe widmo utraty własnego niepodległego państwa, staje w całej swej grozie.

W takiej chwili, kiedy cała Polska zdała się być pogrążona w mrokach smutku, zwątpienia i rozpacz, nagle na niebie polskim zajaśniało wspaniałym blaskiem słońce wzniesłego przykładu — Tadeusz Kościuszko.

I dnia 24 marca 1794 r. na Rynku krakowskim dokonywa się historyczna chwila. Przyjąwszy zaszczytną godność Naczelnika, wobec nieprzeznaczonych tłumów zaprzysięga Kościuszko oddanie się narodowi:

„Ja, Tadeusz Kościuszko, przysięgam w obliczu Boga całemu narodowi polskiemu, iż powierzonej mi władzy na niczyj prywatny ucisk nie użyję, lecz jej dla całości granic, odzyskania samowładności narodu i ugruntowania powszechnej wolności użyję. Tak mi Panie Boże dopomóż i niewinna męko Syna Jego“.

Po tej chwili na zew Naczelnika stanęli w barwnym szeregu chłopci krakowscy i w boju pod Raclawicami dokonali cudów waleczności.

Wysitek ten części narodu, porwanego słowami Kościuszki na Rynku krakowskim, nie przywrócił co prawda wolności Polsce, ale zato uratował honor narodu polskiego. Słońce Raclawic, które zamigotało na chwilę w kosach chłopskich, oświetliło jasno drogę narodu, który jeszcze niejednokrotnie porwał się do walki o wolność i niepodległość.

W. Langwood.

Krwawy Rok 1913

(Przeład z angielskiego).

(Ciąg dalszy)

(24)

Od lat nie było tajemnicą, że brak ćwiczenia w strzelaniu jest słabą stroną floty angielskiej, dzięki oszczędnościom na prochu i amunicji. Flota niemiecka, zwłaszcza przez dwa ostatnie miesiące przed wojną, odbywała codziennie ćwiczenia w strzelaniu. Chociaż więc najlepsze jej statki nie strzelały tak, jak najlepsze po stronie angielskiej, to jednak poziom przeciętny był o wiele wyższy.

Krażowniki z szybkością 18 węzłów spieszyły ku morzu. Słońce wschodziło krwawo, gdy przepływały koło Inchcolm; na nieco wzburzonym morzu spoczywała jeszcze szara mgła i zakrywała horyzont.

Około wpół do piątej eskadra znalazła się koło Inchkeit i baterji Kingborn, płynąc w kierunku wschodnim. Majtek, stojący na „Invincible“ ujrzał w odległości 10 do 12 mil morskich na wschód i na północny wschód ciemne zarysy statków. Linja angielska zwróciła się na miejscu z nieporównaną precyzją i skierowała się ku ujrzanym statkom.

Wszystkie lunety zwróciły się z pomostu komendanta na „Invincible“ w tym kierunku; gdy odległość się zmniejszyła, ujrzano, że są to statki wojenne, pomalowane na szaro, płynące z szybkością 17 węzłów jeden za drugim, a ponieważ nadpływały prawie enface floty angielskiej i kryły się

Krauze powtórnie skazany za szpiegostwo.

Były kapitan wojsk niemieckich Maksymilian Krauze, został skazany przez sąd okręgowy w Toruniu za szpiegostwo na 4 lata ciężkiego więzienia. Wyrok ten Sąd Najwyższy zniósł i polecił ponowne rozpatrzenie. W ub. środę odbył się

więc drugi termin. Po przeprowadzonej rozprawie, sąd ogłosił wyrok, skazujący ponownie Krauzego na 4 lata ciężkiego więzienia. Skazany K. pod pozorem prowadzenia handlu drzewem, uprawiał szpiegostwo na rzecz Niemiec.

Zespolenie organizacyj rolniczych dokonane Wynik obrad Centralnego Związku Kółek Rolniczych.

Warszawa, 21. 3. Na dzisiejszym walnym zebraniu Centralnego Związku Kółek Rolniczych 286 głosami przeciwko 106 opozycji uchwalony został wniosek o unifikacji tej organizacji z

Centralnym Towarzystwem Rolniczym w jedną wspólną organizację rolniczą. Po przyjęciu tej uchwały przez Walny Zjazd, dziesięciu członków „Wyzwolenia“ opuściło salę obrad.

Interwencja rządowa na rynku zbożowym.

W związku z gwałtowną zwyżką cen pszenicy, jaka dała się ostatnio zauważyć na rynku zbożowym, komitet ekonomiczny ministrów zezwolił na sprzedaż pewnych ilości pszenicy z zapasów pa-

stwowych rezerw zbożowych. W razie spadku cen, dalsza sprzedaż tej pszenicy będzie niezwłocznie wstrzymana.

Tradycja Kościuszki w latach wielkiej wojny przypominała światu o najgorętszych pragnieniach narodu polskiego. A kiedy Polska powstała, słońce wielkich czynów Kościuszki rozgorzało w sercach wszystkich Polaków jasnym płomieniem miłości i zjednoczenia.

Z Grudziądza.

Teatr grudziądzki.

Sobota 23 bm., o godz. 3.30 „Piosnki ulańskie“ o godz. 7.30 wiecz. „Trasquita“.

Niedziela 24 bm., o godz. 3.30 popołudniu „Płomienna noc“, a o godz. 7.30 wiecz. „Marica“.

Rezultaty finansowe loterii T. C. L.

Na podstawie zezwolenia Pomorskiej Izby Skarb. nr. IV. 130 15/28 urządził grudziądzki komitet T. C. L. podobnie jak w latach ubiegłych loterię gwiazdkową w r. 1928. Dane cyfrowe szczegółowe przedstawiają się nast.: Czysty zysk zł. 1384 06 Przychody: 2000 losów à 1 zł. 2000 zł. datki w gotówce 530 zł.: sprzedaż fantów nieodebr. 12.25 razem 2542,35 zł. Rozchody: Zakup wygranych 667.63 zł.; opłata skarbową od loterii 200 zł.; koszty administracyjne (afisze, losy, druki, opakowania itd. 290.66 zł., razem 1158 29 zł.

Komunikacja autobusowa z Grudziądza do Łasina zostanie z dniem 25 bm. na nowo podjęta. Odjazd z Grudziądza o godzinie, 6,30 i 15,00 przyjazd z Łasina o godz. 7,45 i 16,15. Odjazd z Łasina o godz. 7,50 i 17,15, przyjazd do

Grudziądza o godz. 9,00 i 18,25. Na linii Łaziny — Rogowo — Grudziądza zostaje w mocy dotychczasowy rozkład jazdy.

Kokoko, pow. Chełmno. (Z życia Ch. Z. Z.). W niedzielę 17 bm. odbyło się w lokalu p. Weissa zebranie filji Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego przy licznych udziałach członków. Obrady zajął przewodniczący p. Broda który udzielił głosu instruktorowi p. Cyrankowskiemu z Chełmna

Referent w półtoro godzinny referacie przedstawił obrazowo ruch chrześcijańsko-społeczny na Pomorzu, podkreślił następnie, że pracownicy drogowi słusznie według zasad programu Ch. Z. Z. domagają się polepszenia zarobków, oraz uwypuklił szkodliwą działalność dla warstwy robotniczej, którą uprawiają klasowe związki i inne. W końcu podał do wiadomości ogrom prac przeprowadzanych przez rząd i sekretariat wojewódzki Ch. Z. Z. dla dobra swych członków. Rzesystemi okłaskami obdarowano referenta, co świadczy dobitnie o tem, że zebrani solidaryzują się z ruchem chrześcijańsko-społecznym.

W dyskusji zabierali głos pp.: przewodniczący Broda i inni. Potem wybrano zarząd filijny, do którego weszli pp.: Michał Broda — prezes, Wilhelm Dodek — sekretarz, Tomasz Materak — skarbnik, Grzegorz Leko — mąż zaufania, Janirzyn — zast. prezesa, Pszeniczny — zast. sekretarza, Strójewski — zast. skarbnika. Nowych członków zapisało się ogółem 45. Obrady zamknął prezes p. Broda na cześć Marsz. Piłsudskiego

wybornie jeden za drugim, więc nie można było ocenić ich liczby. Odległość między obiema flotami zmniejszyła się z szaloną szybkością. Wkrótce zobaczono, że statek idący na czele, musi być wielkim krążownikiem „Waldersee“, pierwszym, jaki w Niemczech zbudowano według wielkiego typu, albo też innym statkiem tej samej klasy. O jakich sześć mil dalej ujrzano kilka dywizji kontrotorpedowców, płynących również jeden za drugim, a towarzyszących flocie.

Walka zbliżała się. Nie było czasu wydawać dokładnych i szczegółowych rozkazów. Admiral angielski zasygnalizował, aby zrekonoskować nie przyjaciela, obrócić się na lewo i otworzyć ogień dopiero z bliska. „Invincible“ zawrócił o pięć stopni, tak, że płynął teraz na południowy wschód.

Niemcy pozostali jeszcze przez chwilę przy dawnym kursie i kierowali się ku ostatniemu statkowi linii angielskiej. Potem statek admirałski niemiecki popłynął w prawo i prostopadłe do linii angielskiej. Równocześnie dwie dywizje torpedowców niemieckich przyspieszyły biegu, przebiegły po przekątnej i znalazły się niedaleko czoła angielskiej eskadry.

Podczas zwrotu, flota niemiecka rozpoczęła ogień. „Waldersee“ odezwał się pierwszy; dwa działa jedenasto calowe, pomieszczone w przedniej wieży zaczęły duet. Błysnęło, ukazała się mała ka chmurka dymu i ciężki granat przeleciał gwizdząc tuż koło przedniej wieży „Invincible“a. Jeszcze jedna błyskawica, granat uderzył w trzeci komin statku angielskiego i wybił wielką dziurę, nie wybuchając wszelako. Teraz z „Invincible“a“ zabrzmiała syrena, znak umówiony do rozpoczęcia ognia, potem padł strzał. Wkrótce, w kilka minut po piątej, rozpoczął się gwałtowny ogień działowy

ze stron obu na odległość 5000 jardów mniej więcej.

Anglicy mogli ocenić ilość statków nieprzyjacielskich i ich siłę dopiero wówczas, gdy flota niemiecka zawróciła na miejscu. Było tam dziesięć wielkich krążowników, na czele płynęły najnowsze i najsilniejsze: „Waldersee“, „Caprivi“, „Moltke“, o 16000 tonn pojemności każdy, uzbrojone czterema działami jedenastocalowymi i dziewięciocalowymi armatami. Za nimi płynęły inne, „Mantuffel“, „York“, „Reon“, „Friedrich Karl“, „Prinz Adalbert“, „Prinz Heinrich“ i „Bismarek“. Cztery ostatnie nie zwróciły się, jak inne, lecz zatrzymały dawny kierunek i spieszyły prosto ku końcowi linii angielskiej. Sytuacja była przeto następująca: jedna flota niemiecka manewrowała tak, aby dostać się do linii angielskiej od przodu druga z tyłu; każda miała przy sobie dwie dywizje torpedowców.

Admirał angielski nie mógł myśleć o powrocie. Nawet gdyby był chciał się cofnąć. Stał na pokładzie „Invincible“a“, zamknięty w stalowej wieży; czuł, jak pod nogami drży mu wielki krążownik, wstrząsany detonacjami własnych dział; widział, jak na pokład spada grad odłamków stalowych; słyszał, jak oficer, stojący przy nim, krzyczy do telefonu, wydając rozkazy, zmieniające się co chwila: dokoła wrzał hałas piekielny, stał uderzała o stal, granaty wybuchały z okropnym gwidzem i łoskotem, ciężkie działa ryczały, tworząc bas w chórze dwunastofuntowców i pompomów... I nabrał przeświadczenia, że eskadra niemiecka wykonuje manewr szalenie ryzykowny i śmiały, który musiał odeprzeć z wyczerpaniem całej siły nerwowej.

(Ciąg dalszy nastąpi)

DZIAŁ GOSPODARCZY

Tonaż polskiej floty handlowej.

W dn. 1 stycznia r.b. polska flota handlowa liczyła 17 statków morskich, nie licząc holowników i lichtug. Z powyższej liczby — 14 statków o nośności około 32 000 ton należało do przedsiębiorstwa państwowego „Żegluga Polska”, 2 statki o nośności około 4 200 ton do Polsko-Skandynawskiego Towarzystwa Transportowego i 1 statek o 2.000 ton nośności — do Ministerstwa Przemysłu i Handlu („Lwów”). Z wyjątkiem statku „Lwów”, który służy do wyszkolenia oficerskiego personelu nawigacyjnego, oraz 5 statków pasażerskich („Jadwiga”, „Wanda”, „Gdańsk”, „Gdynia”, i „Hanka” — wszystkie „Żegluga Polskiej”) — pozostałe 14 statków są typowymi parowcami towarowymi dla przewozu ładunków masowych.

Przy pomocy tej floty w roku 1928 zostało przewiezionych przeszło 500 tysięcy ton różnych ładunków w około 200 podróży.

W ciągu najbliższego miesiąca tonaż floty polskiej zwiększy się w stosunku do stanu obecnego o około 80 do 85%. Mianowicie, „Polsko-Baltyckie Towarzystwo Okrętowe” uruchomi 4 statki pasażersko-towarowe o tonażu ogólnym około 18,000 ton, zaś „Polsko-Skandynawskie Towarzystwo Transportowe” zakupi dwa parowce towarowe o nośności po około 3,000 ton każdy. Pertraktacje, dotyczące kupna statków, ostatnio wymienionych, są już na ukończeniu i prawdopodobnie jeszcze w styczniu „Robur IV” i „Robur V” podniosą polską banderę (jak wiadomo, „Polsko-Skandynawskie Towarzystwo” straciło w listopadzie parowiec „Robur” II, który zatonał w zatoce Botnickiej). Nabyciem nowych statków Towarzystwo częściowo uzupełnia poniesioną stratę, częściowo zaś powiększa swą flotę według programu, wynikającego z umowy tego Towarzystwa z rządem, dotyczącej koncesyj portowych w Gdyni).

Kredyt wekslowy z terminem płatności do 6 miesięcy.

Jak swego czasu donosiliśmy, przyjmując Oddziały Banku Gospodarstwa Krajowego od firm, z którymi stoją w stałych stosunkach i robią poważniejsze obroty nie tylko weksle z terminem płatności do 3 miesięcy ale i z terminem do 6 miesięcy. Ponieważ zachodziły zażalenia, że Bank Gospodarstwa Krajowego nie przyjmuje w dostatecznej mierze do dyskonta weksli z terminem ponad 3 miesiące, podajemy poniżej normy, którymi się oddziały Banku Gospodarstwa Krajowego kierować mają przy udzielaniu kredytu na podstawie weksli z terminem płatności do 6 miesięcy. Weksle następujących branż będą przyjmowane w podanym stosunku z zastrzeżeniem, że pochodzą z produkcji a nie z handlu:

- 1) przedsiębiorstw państwowych — do 60% przedstawionego portfela,
- 2) rolnictwa — w tym dziale można przyjmować weksle przeważnie 6-cio miesięczne,
- 3) przemysłu rolniczego (wchodzi tu cukrownie gorzelnie i młyny) — z 100 proc. przedstawionego portfela,
- 4) przemysłu hutniczego — do 50 proc.
- 5) przemysłu maszynowego i elektrycznego — do 50 proc.
- 6) przemysłu bawełnianego — do 25 proc.
- 7) przemysłu wełnianego — do 60 proc.
- 8) z przemysłu chemicznego — tylko fabryki nawozów sztucznych — do 75 proc. przedstawionego portfela,
- 9) przemysłu garbarskiego — do 75 proc.
- 10) przemysłu papierniczego i poligraficznego — do 50 proc.,
- 11) przemysłu metalurgicznego — do 25 proc.,
- 12) przemysłu mineralnego — w 100 proc. przedstawionego portfela,
- 13) Co do handlu rolniczego, to ten dział traktować należy odrębnie od handlu wogóle i przyjmować w tej grupie weksle ponad 3 miesiące do 75 proc. przedstawionego portfela.

Dodatkowe wymiary podatków państwowych.

Niektóre władze skarbowe poddają rewizji już prawomocne wymiary za kilka lat wstecz i uskuteczniają dodatkowe wymiary, mimo braku warunków przewidzianych w artykule 84 ustawy o pań-



Jeszcze czas

by zawrócić z błędnej drogi, która spowodowała tak wielkie zmartwienie. Udowodnionem jest, że tylko stała i dobra reklama w miejscowej, najpoczytniejszej gazecie przynosi dobry sukces. Dlatego nie zapominaj o ogłoszeniu przedsięwzięcznym w

„Przebiegu Pomorskim”.

stwowym podatku przemysłowym. Tego rodzaju postępowanie nie znajduje podstaw prawnych. Przepisy rozporządzenia wykonawczego do ustawy o państwowym podatku dochodowym oraz rozporządzenia wykonawczego do ustawy o państ. podatku przemysłowym wyjaśniają w sposób szczegółowy w jakich wypadkach wymiary dodatkowe mogą być uskutecznione. Badanie ksiąg za okresy, co do których wymiary stały się już prawomocne tylko na podstawie domniemania, że wymiary za te okresy mogły być nieprawidłowe względnie za niskie — jest również sprzeczna z postanowieniem wyższym ministerstwa skarbu zwróciło uwagę organów wymiarowych, że dodatkowe wymiary podatków dochodowego i przemysłowego winny być uskuteczniwane jedynie w razie ujawnienia nowych konkretnych okoliczności, badanie zaś ksiąg spółek akcyjnych za okresy ubiegłe, po dokonaniu wymiaru mogą być przeprowadzone tylko w wyjątkowych wypadkach należycie uzasadnionych i nie inaczej jak na polecenie prezesa Izby skarbowej.

Przedsiębiorstwa pogrzebowe.

Według wyjaśnień ministerstwa skarbu przedsiębiorstwa pogrzebowe, które na zasadzie ustawy o podatku przemysłowym obowiązane są do wykupienia świadectwa przemysłowego II. kat. handlowej, uprawnione są na podstawie tegoż świadectwa przemysłowego prowadzić również w tym samym lokalu sprzedaż artykułów pogrzebowych.

Koncesje na hurtownie monopolowe i wolne składy soli.

Min. skarbu podaje, iż sprawy koncesyjne, dotyczące hurtowni monopolowych, wolnych składów soli itd. załatwiane są wyłącznie przez departament akcyz i monopolów, wobec czego zwracanie się w tych sprawach ustnie lub pisemnie do dyrektora departamentu ogólnego min. skarbu p. Starzyńskiego jest bezprzedmiotowe.

Ustalenie dochodów osób prawnych.

Min. skarbu wystosowało do wszystkich Izb Skarbowych doniosły dla spraw gospodarczych okólnik w którym zarządza, aby począwszy od roku podatkowego 1928, jak również odnośnie do nieprawomocnych jeszcze wymiarów za ub. lata władze wymiarowe przy ustalaniu dochodów dla osób prawnych nie stosowały przepisów art. 7 ustawy jako nie odnoszących się do tej kategorii płatników. A zatem wszelkie nadwyżki uzyskane przez osoby prawne, prowadzące prawidłowo księgi handlowe ze sprzedaży przedmiotów majątkowych, należy uważać za zyski bilansowe nawet w wypadkach, gdy przedmioty te zostały całkowicie zamortyzowane. Natomiast wszelkie straty poniesione przez te osoby przy sprzedaży takichże przedmiotów należy traktować jako pożyczki potrącalne przy sprowadzeniu zysków bilansowych. Zwraca się jednocześnie uwagę na postanowienia art. 16 roz-

porządzenia Prezydenta Rzplitej o przerechowaniu bilansów przedsiębiorstw publicznych i prywatnych (Dz. U. R. P. nr. 38 poz. 352) w myśl którego nadwyżki bilansowe, pochodzące z przerechowania przedmiotów majątkowych (nieruchomości, ruchomości, maszyn i wogóle przedmiotów nie przeznaczonych do zbytku, a tylko od użytku w prowadzonym przedsiębiorstwie) nie podlegają opodatkowaniu — oczywiście przerechowanie to winno być dokonane ściśle według przepisów wymienionego rozporządzenia.

Nowy projekt ustawy o taksie notarialnej.

Komisja prawnicza przyjęła w trzecim czytaniu rządowy projekt ustawy o taksie notarialnej.

Pozatem komisja uchwaliła dwie rezolucje:

1) sejm wzywa rząd, aby na podstawie art. 12 ustawy o opłatach stempowych w jaknajkrótszym czasie wydał rozporządzenie o szacunku prawnym rzeczy nieruchomości; 2) sejm wzywa rząd, aby opracował i złożył sejmowi projekt ustawy o organizacji notariatów.

3 nowych ustaw.

Na posiedzeniu sejmu w dniu 15 bm. przyjęto w drugim i trzecim czytaniu następujące ustawy: o ratyfikacji konwencji w sprawie niewolnictwa i konwencji międzynarodowej, dotyczącej ruchu samochodowego; o przedłużeniu terminu do składania zgłoszeń o przerechowanie wkładek oszczędnościowych, złożonych w walutach pełnowartościowych w P. K. O. za pośrednictwem państwowych instytucji polskich; o przekazaniu na własność Funduszowi kwaterunkowemu gruntu pod budowę domów dla oficerów; o poborze rekruta na 1929-30 r., o przedłużeniu godzin handlu w tygodniach przedświątecznych; w sprawie zniesienia wymogu uzyskania doktoratu dla wykonania adwokatury w b. zaborze austriackim oraz ustawę o wystawianiu skryptów dłużnych i podkwitowań przez osoby, nieumiejące, lub niemogące pisać.

Zmiana kwalifikacji zawodowych dla nauczycieli szkół średnich i Seminarjów

Objęta jest ustawą z 12/1 1929 ogłoszoną w Dz. U. Nr. 7 poz. 50: weszła w życie 31 stycznia b. r.

Zmniejszenie się eksportu polskich ziemniaków do Niemiec.

Wywóz ziemniaków z Polski do Niemiec zmalał w r. ub. bardzo znacznie. Z ogólnego bowiem wywozu ich wartości ca. 7.200.000 zł. przypada na Niemcy tylko 2.800.000 zł., podczas gdy w roku poprzednim przy ogólnym wywozie za 13 milj. zł. importowały Niemcy za 7 milj. zł. Z powyższych cyfr wynika, że i ogólny eksport naszych ziemniaków zmniejszył się prawie o połowę, do czego przyczynia się poza polityką celną Niemiec z jednej strony wzrost ich produkcji w poszczególnych krajach zbytu, z drugiej zaś nasz własny kolejowy system taryfowy, wskutek którego większość naszej produkcji jest odcięta, nie tylko od zagranicznych lecz nawet od krajowych rynków zbytu.

Rozbudowa kablowej sieci telefonicznej.

Wobec niezwykle szybkiego rozwoju komunikacji telefonicznej i konieczności dostosowania urzędów polskich do podobnych urzędów zagranicznych, co umożliwić nam może uzyskanie bezpośredniej łączności z miastami zagranicznymi, ministerstwo poczt i telegrafów postanowiło przystąpić do budowy sieci podziemnych telefonicznych międzymiastowych.

Ustalono następującą kolejność linii kablowych:

- 1) Warszawa - Łowicz - Piotrków - Częstochowa - Katowice - Bielsko - Biała - Cieszyn z odnogami z Katowic do Gliwic i Krakowa;
- 2) Poznań - Zbąszyń;
- 3) Kraków - Lwów;
- 4) Warszawa - Radom - Kielce - Kraków.

Pierwszy kabel podziemny z Warszawy do granicy czeskosłowackiej ma zawierać 162 pary przewodów, z tego 40 przeznaczonych wyłącznie dla połączenia stolicy z Łodzią.

STRZECHA RODZINNA

Bezpłatny dodatek niedzielny do „Przeglądu Pomorskiego“

Nr. 12

Niedziela, dnia 24 marca 1929

Rok II

Na niedzielę VI. Postu (Palmowa)

Lekcja

z listu św. Pawła do Filip. rozdz. 2, wiersz 5—11.

Bracia! To w sobie czujcie co i w Chrystusie Jezusie, który będąc w postaci Bożej, nie poczytał za drapieżstwo, że był równym Bogu, ale wyniszczył samego Siebie przyjmawszy postać sługi, stawszy się na podobieństwo ludzi i postawą znaleziony jako człowiek. Sam się poniżył, stawszy się posłusznym aż do śmierci, a śmierci krzyżowej. Dla czego i Bóg wywyższył Go i darował Mu imię, które jest nad wszelakie imię, aby na imię Jezusowe wszelkie kolano klękało, niebieskich, ziemskich i podziemnych, a iżby wszelki język wyznawał, iż Pan Jezus Chrystus jest w chwale Boga Ojca,

Ewangelja

św. Mateusza rozdz. 21, wiersz 1—9.

Onego czasu, gdy się przybliżali ku Jerozolimie i przyszedli do Betfagi do góry Oliwnej, tedy Jezus posłał dwu uczniów, mówiąc im: Idźcie do miasteczka które jest przeciwko wam, a natychmiast znajdziecie oslicę uwiązaną i osłę z nią: odwiążcie i przywieźcie, Mi. A jeśli by wam kto co rzekł, powiedzcie, iż Pan ich potrzebuje: a zarazem puści je. A to się wszystko stało, aby się wypełniło co jest powiedziane przez proroka mówiącego: Powiedzcie córce Syońskiej: Oto Król twój idzie tobie cichy, siedzący na oslicy i na osłociu, synu podjarzemnej. Szedłszy tedy uczniowie, uczynili, jako im rozkazał Jezus, i przywieźli oslicę i osłę i włożyli na nie odzienia swoje, a jego wsadzili na nią. A rzesza bardzo wielka, ślała szaty swoje na drodze: a drudzy obcinali gałązki z drzew i

na drodze stali, A rzesze, które uprzedzały i które pozad szły, wołały mówiąc: Hosanna Synowi Dawidowemu: błogosławiony, który idzie w Imię Pańskie: Hosanna na wysokościach.

Legenda o siewach.

Zasiewy rozpoczęły się już, a z niemi nowe troski i nadzieje rolników, którzy korne modły zanoszą do stóp Najświętszej Panny Siewnej, powierzając Jej swą pracę.

We wszystkich krajach rolniczych, a więc i w naszym, istnieje sporo legend, opowiadających o cudach, zdziałanych na roli przez Matkę Bożą, lub świętych. Do najbardziej rozpowszechnionych należy śliczna opowieść z czasów ucieczki Przenajśw. Rodziny do Egiptu.

Najświętsza Panna upadała ze znużenia, Boże Dzieciątko kwiliło żałośnie na jej rękę, św. Józef z trudnością włókł pokaleczone nogi, a do celu podróży było jeszcze wciąż daleko i wysłańcy Heroda mogli ukazać się lada chwila. Okolica była naogół pusta, dopiero za wzgórzem oczom podróżnych ukazały się w oddali siedziby ludzkie. Nieco bliżej stary, brodaty człowiek rzucił na rolę ziarno pszeniczne. Matka Boża przystanąła, pozdrowiła rolnika i zapytała, czy ma nadzieję na obfity plon. „Gdzie tam — odparł stary — gleba niedobra, deszcze za rzadko, słońce zbyt piecze — tyle miesięcy trzeba czekać, a zawsze albo ulewa zniszczy, lub słońce wszystko wypali, ale cóż, trzeba pracować. Boża wola“.

— Nie martwcie się dobry, pobożny człowieku — rzekła Najświętsza Pani — zbiory będącie mieć doskonale; gdyby ktoś pytał, czyście nie widzieli przejeżdżającej rodziny z dzieciątkiem, to mówcie, żeśmy tedy przechodzili wtedy, gdyście zasiewali wasze pole.

Święta Rodzina udała się do niedalekich już chat na odpoczynek, stary rolnik dokończył siewu i położył się opodal drogi, by nieco odpocząć. Gdy po godzinie obudził się, nie chciał wierzyć swoim oczom, — na całym polu kołysał się łan cudnej, dojrzałej pszenicy; przekonawszy się, że wzrok go nie myli, porwał sierp i zabrał się do żniw w tym samym dniu, w którym siał jeszcze.

Nagle ukazał się orszak zbrojnych żołnierzy. „Hej stary, nie widzieliście tu dwojga ludzi z dzieckiem“, zapytali. „Owszem — odparł rolnik

— przechodzili tu, gdym siał moją pszenicę“.
„Gdyś siał pszenicę — zawołał przywódca — no to są już zadaleko dla nas, nie znajdziemy ich, wracajmy do Jerozolimy“.

Legenda ta na naszym gruncie przeistoczyła się w podanie o królowej Kindze, uchodzącej na Węgry z tłumem dzieci, starców i niewiast przed nawałą tatarską. Podobnie św. Kinga, ujrawszy rolnika, poleciła mu, aby powieździał pogoni, że przechodziła tu gdy siał pszenicę. Pole po paru godzinach pokryło się pięknym zbożem i tatarzy, dowiedziawszy się, kiedy była tu Kinga, zawrócili, straciwszy nadzieję dogonienia królowej.

Z.S.

ROZMAITOŚCI

Nie nowego pod słońcem.

Jak donoszą pisma wychodzące w Atenach, już starożytni Grecy nzywali odcisków palca do odkrycia zbrodni. Dokumenty i waze sfotografowane wraz z odciskiem palców świadczą, że Grecy ci wiedzieli o tem, że każdy człowiek posiada inną siatkę na palcu i stosowali odcisk palca w wielu wypadkach.

Automatyczna fotografia.

Jeden z syndykatów nowojorskich kupił od pewnego Rosjanina oryginalny wynalazek. Jest to automat fotograficzny, z którego za wrzuceniem drobnej monety wyskakuje fotografia w dowolnie obranej pozycji. Za wynalazek ten konsorcjum zapłaciło Rosjaninowi milion dolarów.

Niebezpieczne kwiaty.

W momencie, gdy pojawiły się już przemile kwiatki wiosny, złoście pierwiosnki, wielce aktualną jest praca profesora dr. Nestlera, który w fachowym piśmie medycznym stwierdza fakt, że niektórzy ludzie dostają zapalenia skóry, jeżeli się dotkną pierwiosnka. Pewien niemiecki profesor w jesieni ubiegłego roku żądał, ażeby wytępić wszystkie primulki, bo są one niebezpieczne dla skóry.

Nie trzeba jednak uogólniać tego żądania. Prof. Nestler występuje przeciwko projektowi zasadniczej wojny z pierwiosnkami, uważając, że byłoby to rzeczą niesłuszną i śmieszną. Zwłaszcza, że wrażliwość skóry ludzkiej w stosunku do owego jadu, zawartego w płatkach niektórych pierwiosnków, jest wielce rozmaita. — Większość ludzi wogóle na to nie reaguje i tylko niektóre, obdarzone niezwykłą wrażliwością skóry jednostki, dostają z tego powodu zapalenie tejże. Tak samo niektóre osoby mające idjosynrazję do raków lub poziomek, dostają przy spożyciu choćby drobnej ilości tych produktów, a czasem na sam ich widok, wysypki, a to nie jest jeszcze dostatecznym powodem do tępienia raków czy wyniszczenia poziomek.

Najtrudniejszy na świecie język.

Jak trudno nauczyć się języków chińskiego nietylko Europejczykowi, ale i rodowitym Chińczykom,

dowodzi przykład następujący: język chiński dzieli się na 6 klas. Pierwsza zawiera 608 „symboli porównawczych“, druga zaś 107 „symboli myślowych“. „Myśli pokrewne“ wyraża się za pomocą 790 znaków pisarskich, podczas gdy w 5 klasie znajduje się 21,810 takich znaków dla „zjednoczenia symboli dźwiękowych“, a klasa 6 i ostatnia posiada jeszcze dalszych 298 symboli i znaków.

Kosztowny kapeluszy.

Speaker radjostacji w Filadelfji Leads ubezpieczył swój kapeluszy panama na 35 000 złotych.

W kapeluszy tym znajdują się podpisy wszystkich wybitnych osobistości, które przemawiały przez mikrofon radjostacji.

Ogółem w kapeluszy mieści się około 1 000 podpisów, wśród nich autografy Rudolfa Valentino Zuzanny Lenglen, Dempseya, gen. Pershinga.

Polak odkrył pola diamentowe.

Według doniesień pism angielskich na terenach przylegających do zatoki Alexander Bay odkryte zostały olbrzymie pola diamentowe, mogące dostarczać miesięcznie diamentów wartości 3 do 4.000.000 funtów szterlingów, czyli od 120—160 milionów złotych. — Najsensacyjniejszym szczegółem jest wiadomość podawana przez prasę angielską, że odkrywcą tych pól diamentowych, jest Polak, geolog, doktor Mareński. Ile w tem jest prawdy — trudno narazie sprawdzić. Gdyby jednak uznać wiadomości te za odpowiadające prawdzie, to nasz szczęśliwy rodak byłby na najlepszej drodze do zostania wkrótce bardzo bogatym człowiekiem.

Gumowa podłoga.

Nowością techniczną, bardzo praktyczną i higieniczną powszechnie już wprowadzona w Ameryce jest posadzka gumowa, sporządzona z cegiełek masy gumowej, pomieszanej z dodatkami mineralnymi. Posadzka ta jest bardzo praktyczną i trwałą (o wiele trwalszą jak linoleum). Tłumi zupełnie w domu wszelkie szuki, jest przyjemna w stapaniu dla nóg, daje się łatwo oczyszczać mechanicznie, bez wszelkich zapraw i past. — Koszt sprawienia jest jednorazowo większy, jak przy innych materjach, ale za to trwałość ogromna. — Nadaje się ta posadzka, zwłaszcza do hoteli, pensjonatów sanatorji, restauracji i lokali publicznych.

Wycieczka do Francji.

W celu złożenia hołdu poległym bohaterom Polakom na polach bitew we Francji, oraz odwiedzenia inwalidów francuskich urządza zarząd główny Legji inwalidów W. P. 14 dniową wycieczkę do Verdun, Reims, St. Hilaire, Paryża, Versailles. Uczestnictwo w wycieczce przysługuje w pierwszym rzędzie inwalidom W. P. i ich rodzinom, następnie członkom związków b. wojskowych, Wycieczka wyrusza z Warszawy specjalnym pociągiem 9-go maja b. r. Koszta wycieczki wynoszą ogólnie około 400 zł. Zapisy na wycieczkę przyjmuje sekretariat zarządu głównego Legji inwalidów W. P., Warszawa-Praga, ul. Mała 2.

Idzie Zmartwychwstanie.

Idzie kwiecień — życie ma zakwitnąć na nowo. Życie w przyrodzie, i życie w życiu społecznym ludzkim. Ludzie sobie uprzytomniają, że nauki Chrystusa w ustroj społeczny nie przyjęli. Świat Go ukrzyżował. Pokrzyżował i krzyżuje jego plany aż dotąd. Jedni przez nieporozumienie, inni przez leniwe, wygodnicze Piłatowe niesprzeciwianie się złu. Jedni grzęzną w sobokostwie — inni w zawziętym tępym fanatyzmie tracą równowagę i rozagę, wypaczają naukę Chrystusa i sami stają się antychrystami, niepomni przestrogi Chrystusa: nie będziesz zwalczał zła złem“. Odzywa się do nich Chrystus: „nie wiecie, czyjego ducha jesteście“. Ale oni nie słyszą: roznamiętnieni i w zapamiętałości swej bezprzytomni — niepoczytalni.

Idzie jednak dzień Prawdy Zmartwychwstania, dzień oprzytomnienia, — dzień kiedy znów bujnym kwieciem zakwitnie życie ludzkości. Idą dni wielkopostne, dni rozwagi, dni skupienia się w sobie i zastanowienia.

Idzie Zmartwychwstanie. Po odrętwieniu senności, po mgłach i szarugach przedwiośnia, po burzach, co wstrząsną atmosferą, odnawia się świat i do łagodnego panowania swego dochodzi znów słońko Boże, niosąc mu ciszę i jasność i ciepło — i pokój ludziom dobrej woli! . . .

Wesoły dramat małżeński.

W ostatnich dniach wydarzyła się w stolicy Bułgarii w Sofji następująca scena małżeńska. Wysoki urzędnik bułgarski nazwiskiem Iwanow, posiadał piękną żonę, którą wszyscy szanowali i poważali. Zdawało się, że małżeństwo to żyje szczęśliwie. I w rzeczywistości tak było. Ale od pewnego czasu małżonek zaczął swą żonę podejrzewać o wiarołomstwo z niższym urzędnikiem.

Rozpoczął badania. Zakomunikował małżonce, że nagle wyjeżdża. Wieczorem ujrzał owego młodzieńca wchodzącego do domu. Cekał jeszcze chwilę. Potem wszedł do domu, pukając do drzwi. Żona spokojnie mu otworzyła, zarzucając, że przychodzi o tak późnej porze. Mąż odpowiedział, że zaspasy śnieżne przeszkodziły komunikacji, poczem wszedł do domu, do sypialni. Tam zadzwonił na służącą, aby zaprosiła teścia i teściową na kieliszek wina i aby przyniosła 5 kieliszków.

— Cztery — wtrąciła żona.

— Pięć kieliszków! — powtórzył z naciskiem pan domu.

A kiedy wino było już nalane, podszedł do łóżka, pod którym odrazu zauważył był kawałek wystającej nogi i podnosząc materac, odezwał się najśladźszym głosem:

— No, wyjdź już, wyjdź mój synku. Napijesz się z nami.

Z pod łóżka wynurzył się drżący młodzieniec, niekoniecznie po wizytowemu ubrany. Wszyscy struchleli. Sofja bowiem znajdowała się pod świeżym wrażeniem dramatu rodzinnego, w którym zdradzony małżonek zastrzelił żonę i jej przyjaciela, a potem sam poranił się nożem w piersi.

Ale Iwanów — podnosząc kieliszek wina przemówił:

— Piję za zdrowie nowych narzeczonych! Wy, kochani rodzice, zabierzcie natychmiast córuchnę do domu, a ja dla nowego waszego zięcia postaram się o awans, aby się mógł rychło ożenić. A teraz dobranoc całemu towarzystwu!!!

Tak rozsądny i dowcipny urzędnik ukarał niewierną małżonkę.

PORADY GOSPODARSKIE

Ziemniaki.

Wiadomo, że dziś przy drenach rodzą się ziemniaki nawet na mocnej głębce, zresztą także na każdej innej, byle nie na za lekkim (np. latającym) piasku i nie na murszach, bo w czerwcu w naszym klimacie przychodzą jeszcze 1—2° przymrozki i ziemniaki na murszu zmarzną. Nie znoszą tylko podmokłego gruntu. Uprawa: Splużkowanie ściernika we zniwa, siew łubinu itp. na zielony nawóz z przyorką, o ile możliwości na zimę, a jeśli się nie zdąży, także na wiosnę. Jeżeli ziemniaki się sadi bez zielonego nawozu, to już w jesieni koniecznie głęboka orka. Na wiosnę orka, gdzie tego wymaga przyoranie obornika lub zielonego nawozu, wogóle gruber rzadko wystarcza, bo ziemniaki wymagają głębiej spulchnionej roli. Do zrównania wiosennej orki najlepsza tzw. „włoka“, na co od razu przychodzą, dołownik, znacznik itp.

Uwagi o sadzeniu!

Na ciężkiej ziemi sadi się ziemniaki płycej, na lekkiej cokolwiek głębiej. Odległość radlin od siebie przeciętnie 55 do 63 cm., (21—24 cali), ziemniaki od siebie w radl. 30—47 cm. (12—18 cali). Z tem jednak stosować się należy do ziemi. Na lżejszej przychodzą radliny gęściej na 2 cale np. na mocniejszej na 23 i 24 cale. Sadząc ziemniaki do obradlenia „na krzyż“ ciągnie się radliny 24X18 cali. Ziemniaki wtedy można kłaść tzw. „krzyżowania“. W braku ludzi niepotrzeba przykopywać ziemniaków tych szpadlem, lecz zaraz za ludźmi zaradzić ją radliną przy radlinie. Bardzo dobrze niszczy się chwasty w ziemniakach sadzonych pod dołownik w ten sposób, że się ziemniaki w dołkach tylko przykrywa dziabkami, zostawia się tak rolę, aż się od chwastów dobrze zazieleni, następnie radli się raz przy razie, przykrywając w ten sposób zakryte dziabką już ziemniaki. Wszelkie chwasty niszczy się w ten sposób.

Nawożenie roli: Obornik jest pierwszorzędnym nawozem pod ziemniaki, a jeszcze lepszy jest zielony nawóz. Nie szkodzi dać jedno i drugie, a obok tego w grudniu na 1 ha. 200 kg. 40% soli potasowych.

Aforyzmy.

Uroja rzeczywistości jest warta funta marzenia.

Bogactwo jest tą tarczą, do której każdy śmiertelnik chce mierzyć.

Posymista to człowiek, który [woli światło sztuczne zamiast naturalnego.

Niektóre kobiety ubierają się po to, aby przypodobać się mężczyznom, a inne, aby wzbudzić zazdrość u kobiet.

ZAGADKI

I

S... ma wiele wody,
t... zaś lubi młody,
p... zwykle bogaty,
l... ma zboże, kwiaty,

II

Idę naprzód wciąż potrosze,
Wtedy dzwoniąc śmierć przynoszę,
Bo, gdy w ruchu, wszystko wałę,
Bez pożytku dla mnie wcale;
Kamień moją moc odradza,
Lecz na drodze mi zawadza.

III

Pierwsza zgłoska w kurze,
Trzecia zaś w naturze,
Drugą, ma szatynka,
A nie ma blondynka;
Na całość się patrzę,
Gdy jestem w teatrze. —

Rozwiązanie zagadek z nr. II.

I. Materace II. Zapalka.

Trafne rozwiązanie zagadek nadesłali:

Irena Grunaówna, Józef Perschke, Helena Szczygielówna, Witold Szupryciński, Marja Perschówna, Bogdan Jasieniecki, Anna Nowakowska, Feliks Kwiatkowski, Zofja Mieczkowska, Henryk Nowakowski, Włodzimierz Boryczko, Paweł Karasiewicz, Stefanja Maćkiewiczówna, Józef Rutkowski, Alfons Zieliński, Janina Lindemanówna, Władysław Orłowski, Leon Retmański, Feliks Perschke, Jason, Janina Falkiewicz, Bernard Senkowski, Edmund Skierczyński, Józef Ruszkowski, Franciszek Szulc, Halina Urbańska, Antoni Janusz, Leon Brzuskiwicz, **Franciszek Górecki — Pap. bisk.** Józef Janusz, Józef Kwiatkowski — Kuchnia, Feliks Szymański, Urszula Holke, Gerhard Holke, Jan Jastrzebski, Br. Wojnowski, F. Dembowski, Janina Koźlikowska — Witkowo, Zofja Koźlikowska — Witkowo, Franciszek Dratwiński, **Edmund Grzankowski** Henr. Rygielski i Franciszek Hebda.

Te rozwiązanie nadesłało 2-ch młodszych zagadek. W drodze losowania otrzymali nagrody: I-szą **Franciszek Górecki — Papowo bisk.** II-gą **Edmund Grzankowski.** (Nagrody można odebrać w naszej redakcji w godzinach urzędowych.)

WESÓLY KĄCIK

Długowieczność.

— W Ameryce umarł jakiś farmer, który miał 120 lat.

— Co pan mówi?

— ...który do ostatniej chwili palił fajkę..

— Ajajaj!

— ... i nigdy w życiu nie był żonatym.

— A tak, to nie sztuka.

Dobra dla niego.

— Wiesz, ogłasza się jakaś panna bogata, lecz o jednej ręce, chce wyjść za mąż.

— Taka, toby ci była dla mnie!

— Jakto?

— Bo jak będzie w nocy otwierać mi drzwi, to trzymając świecę w jednej ręce, nie będzie miała drugiej na szczołkę.

Tolerancja.

Czy twoja żona nie jest małoduszną, Czy uznaje i inne zdanie obok swojego?

— O tak! — obok swojego zdania uznaje zawsze jeszcze zdanie swojej matki.

Różnica.

Profesor: Czy pytanie moje wprawia pana w zakłopotanie?

Student: Nie. Tylko odpowiedź.

U dentysty.

— Dwanaście złotych za wyrwanie zęba? Inni dentyci biorą za to tylko pięć złotych.

— Dobrze, ale pan tak ryczał przy wyrwaniu, że wszyscy goście z poczekalni uciekli.

Zegar.

— Oh, zegar państwa za głośno tyka.

— Tak... Nazywamy go Ksantypą;

— Dlaczego?

— Bo zawsze go słyhać. A od czasu do czasu bije.

Przecznice.

Chory: Kto ci mówił, że już mój koniec nastąpi?

Gość: Nikt mi tego nie powiedział, ale widziałem twego bratanka w nowym samochodzie, który sobie dziś dopiero kupił.

(Humorist, Londyn).

Czarowne słowo.

— Zosiu, powiedz mi takie czarowne słowo któreby przeniosło mnie w oblaki!

— Powieś się.

Przystuga.

Dwaj kupcy, konkurenci spotykają się na ulicy.

— Serwus Abrahamie, co słyhać?

— Dzień dobry, właśnie wczoraj pytano o twoją sytuację finansową.

— Czy dobre dałeś informacje?

— Doskonale. Powiedziałem, że zarabiasz do dwustu tysięcy miesięcznie, masz dwa domy i t. d.

— Przesada... Ale w każdym razie dziękuje ci za twe dobre chęci. A komu dałeś te informacje? Agentowi podatkowemu...



Przez zakopcone szkietko!

...Gdyby nie było panny Ludwiki
Toby nie było w Polsce muzyki...

Ha, ha, ha! Muzyka, to
wesoła rzecz. Nie nadaje się
ona naprawdę w obecnym okre-
sie postnym. Ale przecież nie
chcę mówić tym razem o tej
„trąbiastej“ muzyce... W tym

wypadku zajmuję się „muzyką“ inną... Jaką?
Zaraz się dowiedziecie.

Był czas, kiedy jadło się chleb pański. Wia-
domo. Korytko pańskie ogromnie smakowało, to
też nic dziwnego, że garnęli się do niego wszyscy,
kto tylko chciał lub pragnął. Pan dobrodziej cie-
szył się, że z korytka jego tyłu bliźnich żyje i nie
zważał wcale na to, iż wśród nich były też i świni-
nie... Tak, prawdziwe świnię, bo zżerały chleb
pański i przeciwko panu ryły... Były to świetne
czasy — prawda?..

Ale przyszedł — jak to mówią — i na psa
mróz. Rzecz pan: jedzcie mój chleb, służcie mi
wiernie i miejcie zaszczyt, iż pracując dla mnie,
czynicie dobrze dla bliźnich...

Wśród nich tedy nastąpiło uzdrowienie moral-
ne... Pozostały jeszcze za to „stare zasady“ wśród
wielu takich, których nazywać trzeba judaszami,
czyli wyraźniej powiedziawszy — apostołami ze
znakiem 13-stki... O tych więc pragnę słów kil-
koro powiedzieć..

Byłem na pewnym zebraniu. Spotkałem tam
również pewnego osobnika, którego dla łatwiejsze-
go rozeznania nazwiemy, co mu się słuszenie nale-
ży, — „13-ty“... Otóż na tem zgromadzeniu mó-
wiono o bardzo pożytecznych sprawach, interesują-
cych każdego obywatela. Wtedy to ów obywatel
„13-ty“ udawał, że się nie wyspał, no i zaczął
chrapać... Urządził warjata, sądząc, że się nikt na
tem nie pozna. Niestety jednak pomylił się, bo
bardzo wczesnie poznano się, że jest to „13-ty“...

Spotkałem go następnie w dwa dni po tem
posiedzeniu i o dziwo powtórzył mi wszystko to,
co wówczas obywatele ci ze sobą rozmawiali.
Miał lisie uszy. Powiada mi więc uśmiechnięty
przez brudne zęby:

— Wiesz „przyjacielu“, ja przeciwnie mogę
otwarzyć się do tego przyznać, że do nich należę.
Wystarczy, że będę na ich zebraniach ziewał.
Prawda?

— Hm!... — odpowiedziałem — przecież pan
chyba nie jest faryzeusz. Po co się więc kryć z
tem, że pan do nich należysz...

— Eh, ni mogę, mówię ci „przyjacielu“, bo
by mnie inni nie popierali. A wiesz co, dla mnie
to pierwsza rzecz gotiu...

— Ach, tak!
— Ano wi się... Może coś przez to od nich
wydostanę. Przecież powinni zrozumieć, że bez
brzęku... nie się dzisiaj u nas nie robi.

— Ale panie — oburzony tem wtrąciłem —
przecież nie można za srebrniki judaszowskie za-
przedać duszy i godności obywatelskiej...

— Co też mi bajasz „przyjacielu“. Grunt to
forsa. Pal diabli wszystkich, byle mnie było do-
brze. Ty się nie znasz na tem, ale może w przy-
szłości zrozumiesz, że ten, kto ma brzęczącą mone-
tę, temu się wszyscy kłaniają w pas i uznają go
za najpoważniejszego i najzasłużniejszego obywatela
w kraju... Grunt to forsa! — wykrzyknął na cały
głos i z roziskrzonym wzrokiem pobiegł do swych
towarzyszy, którzy popijali sobie „pipermintówkę“
w pewnej „patriotycznej“ oberży...

Więc to tak — pomyślałem sobie. On sądzi,
że dzisiaj nie poznają się ludzie na faryzeuszost-
wie. Pomylił się widocznie „13-ty“, bo wcześniej
niż sądził, poznali jego niskie zamiary i oświad-
czyli mu, że takich „zwolenników“ nie zoiierieliby
nawet w Bolszewji, a co dopiero w naszym grodzie.

To jest tzw. muzyka dawniejszych czasów.
Przywykł wówczas do tych tonów brzęczących...
i sądził, że czasy pozostały bez zmiany. Omylił
się jednak gorąco i teraz na zimno dmucha. Wszak
wiedziecie, kto jest faryzeuszem względem swych bliź-
nich... Strzeżcie się go, bo „13-ty“ w przesądach
ludowych bywał i bywa feralny... nieszczęśliwy...

Zaluję go strasznie, bom mu jest życzliwy
i zawsze jednaki Agacio Patrzywką.

KRONIKA

Chełmża, dnia 23 marca 1929 roku.

Kalendarzyk.

Sobota: Pelagji
Niedziela: Gabrijela, archan.
Poniedziałek: Zwiastow. N. M. P.

Wschód słońca: 5,33 rano
Zachód słońca: 17,53 po poł.

DYŻUR NOCNY APTEK.

Dyżur nocny pełni „Apteka pod Orłem“.

— **Wezwanie i ostrzeżenie. P. Spe-
jankowskiego**, agenta naszego pisma, wzywa
się, aby do dnia 22 bm. włącznie przybył niezwłocznie do naszej administracji. Ostrzega się za-
razem P. T. Obywatelstwo, aby wyżej wymienionemu
nie wpłacali prenumeraty na „Przegląd Pomorski“
Wzywa się również wszystkich tych, którzy wpłaci-
li abonament na nasze pismo p. **Spejankow-
skiemu**, aby zgłosili się w najbliższych dniach
w naszej administracji.

Administracja
„Przeglądu Pomorskiego“.

Stan pogody. Temperatura powietrza
waha się powyżej 0 stopni C. W godzinach ran-
nych i w nocy panuje mgła. W dniu dzisiejszym
horyzont się rozjaśnił. Na ogół ciepło. Klimat
wilgotny. Lokalne wiatry.

— **„Wielki tydzień“.** Od przyszłego po-
niedziałku rozpoczyna się już „Wielki Tydzień“
W okresie tym należy przestrzegać post ścisły.
Wszyscy katolicy powinni się wstrzymać od trun-
ków. Na święta Wielkanocne zaopatrują się wszy-
scy w różne rzeczy i przysmaki. Pamiętajmy jed-
nak o tem, aby kupować jedynie towary krajowe.

— **Polecenie.** Znany na tutejszym gruncie
kupiec p. Julian Robaczewski poleca swoje towary
konsumcyjne na święta wielkanocne. Do dziesiej-
szego numeru dołączamy jego list polecający, któ-
ry prosimy uważnie przeczytać. Popierajmy handel
polski!

— **Zwracamy uwagę** na dzisiejsze ogło-
szenie p. Norberta Komowskiego, fachowca droge-
rzysty, posiadającego koncens wojewódzki na pro-
wadzenie i wyrób wszelkiego gatunku farb. W
okresie przedświątecznym wszyscy ci, którzy pragną
odświeżyć swoje mieszkania, mogą się tania zaop-
atrzyć w różnego gatunku tapety, farby itp. u p.
Komowskiego.

— **Kronika policyjna.** Za przekroczenie
przepisów policyjno-administracyjnych tutejszy po-
sterunek policyjny podał do ukarania 6 osób.

— **Zawody sportowe.** Klub Sportowy
Pogoń otwiera swój sezon footballowy zawodami
Neptun—Pogoń w dniu 24. bm. o godz. 2.30 popoł.
na boisku przy Rzeźni. Zawody te zapowiadają się
bardzo interesujące, ze względu na to, iż „Pogoń“
występuje w pełnym składzie. Sezon footballowy
„Pogoni“ będzie wogóle w tym roku bardzo uroz-
maicony dlatego, że pierwsza drużyna grać będzie
o mistrzostwo Pomorza. Klub wystawia w tym
roku prócz I. druž. i drużynę I. b.

Są również widoki na zorganizowanie drużyny
młodszych oraz starszych panów t. zw. Old Boy.
Skład pierwszej drużyny będzie następujący w
bramce Fr. Orłowski, Ig. Bukowski, w obronie —
T. Macierzyński i Fr. Ciemiński, w pomocy — J.
Więckowski A. Pipans E. Pniewski i Fr. Grzankowski,
w napadzie — Śmiglewski L. Talkowski W. Gohr
St. Więckowski Z. Bukowski i Al. Lisewski.

Jak z powyższego wynika rozporządza I. dru-
żyna dobrym materiałem i dużą liczbą graczy, co
nie wątpliwie w rozgrywkach mistrzowskich wyjdzie
na dobro klubu i miasta.

— **Kino Polonja** wyświetla dziś (23 bm.)
wstrząsający dramat p. t.: **„Wykolejeni“**. Po-
tężny ten film przedstawia obowiązki matki, mę-
żatki i panny. Jest to obraz obyczajowy, który
powinien zgromadzić jak największą liczbę zainte-
resowanych. Jeśli chcecie widzieć jak macie, sza-
nowni rodzice oświadczyć wasze dzieci, spieszcie
dziś do kina „Polonji“ Oprócz powyższego
programu wyświetla się wesoła komedja. Korzysta-
jcie z okazji!

— **Cyrk Wolfsona w Chełmży.** Wios-
na już królowanie swe zaczęła i pewne ożywienie
zapanowało na ziemi. Roślinność budzi się do no-
wego życia i ludzi ożywia jakiś prąd wiosennej
radości. W tym okresie sensacją mamy w naszym
grodzie, bo przybył przestany „Cyrk Wolfsona“,
aby rozradować smutne twarze obywateli chełmżyń-
skich. Cyrk ten ulokował się w kinie „Konkor-
dji“. Spieszcie więc i oglądajcie i cieszcie się,
radujcie i weselcie razem z wiosenką precudną.....

Uderzenie krwi do głowy, ściskanie
w okolicy serca, brak tchu, uczucie strachu, prze-
czulenie nerwowe, migrena, niepokój i bezsenność
mogą być łatwo usunięte przy używaniu naturalnej
wody gorzkiej „Franciszka-Józefa“. Ścisłe dane
naukowe potwierdzają, że woda **Franciszka-
Józefa**, w wypadkach zaparcia przy tych choro-
bach, daje najlepsze rezultaty. Żąd. w apt. i drog.

Wiadomości kościelne

Niedziela dnia 24-go marca br.

O godz. 6 msza św.
O „ 1/27 msza św.
O „ 8-mej msza św.
O „ 9 msza św. gimnazjalna
O „ 9.45 msza św. szkolna
O „ 10 1/2 suma z kazaniem
O „ 3 popoł. Gorzkie zale

Ruch towarzystw.

Uwaga Podoficerowie Rezerwy!
Koledzy! Komendant Pow. P. W. p. por. Zalewski
urządza w niedzielę, 24 bm. o godz. 2-giej popoł.
pokaz gazowy w sali gimnastycznej w szkole chłop-
ców. Ze względu na tak ważną sprawę wzywam
wszystkich Kolegów do wzięcia jak najliczniejszego
udziału w tym pokazie! Jedność!

Droznakiewicz, komendant.

Tow. Powst. i wojaków. Wszystkich
Druhów wzywam do wzięcia jak najliczniejszego
udziału w pokazie Komend. Pow. P. W. p. por.
Zalewskiego, który się odbędzie 24 bm. o godz. 2-
giej popoł. w sali gimnastycznej szkoły chłopców.
Wolność!

Komendant.

Tow. Wioślarzy. Zebranie walne odbędzie
się **dnia 24 bm.**, a nie jak błędnie podano 27
bm., w „Hotelu Pomorskim“ o godz. 8-mej wie-
czorem. O liczny udział członków prosi Zarząd.

**Zjazd zarządu wojewódzkiego na
Pomorze** Chrześcijańskiego Zjednoczenia Za-
wodowego odbędzie się w niedzielę 24 bm. w Gru-
dządzu. Na porządku dziennym ważne sprawy
organizacyjne.

O przybycie wszystkich członków zarządu
uprasza Wydział Wykonawczy Ch. Z. Z. Chełmno.

Giełda bydła.

Poznań, dnia 22. 3. 1929 roku.

Bydło:

Stadniki:
pełnomięsiste młodsze 136—140
miernie odżywione młodsze i dobre
odżywione starsze 120—126

Jałowice krowy:

starsze wytuczony krowy i mniej dobre
krowy młodsze i jałówki 140—146
miernie odżywione krowy jałówki 132—126
licho odżywione krowy i jałówki 100—110

Cieleta:

najprzedniej. cieleta tuczne 186—166
liche ssaki 140—150

Owce:

Opasy chlewne:

starsze skopy tuczne, liche jagnięta
tuczne i dobre odzyw. młode owce 144—150
miernie odżywione skopy i owce 120—110

Świnie:

pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej
wagi 222—226
pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej
wagi 220—216
pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej
wagi 208—212
mięsiste świnie ponad 80 kg. 200—204
maciory i późne tastraty 170—210

Czytajcie i rozpowszechniajcie
„Przegląd Pomorski“



HURT

FABRYKA

DETAL

BRACIA J. J. ŚLEDZIK

poleca na nadchodzące

święta wielkanocne

cukrowe wyroby świąteczne

oraz WINA owocowe — kwasy-winne — soki — napoje deserowe.

Sekacze (balkucheny) po cenach ściśle fabrycznych.

ulica Kościelna. — Chełmża — ulica Kościelna.



Ostrzeżenie.

Niniejszem ostrzegam każdego przed kupnem całkowitego urządzenia tokarskiego, jak motory, tokarnie i t. p. od p. Karola Jarzyny przy ul. Mickiewicza nr. 29. ponieważ takowe są moją własnością

Chełmża, dnia 23. 3. 29.

Józef Stachyra.

Tanio!

Wybór!

Przybory do pieczenia!

Rodzynki,
Sultanki,
Koryntki,
Makę,
Cukier pudrowy,
Drożdże,
Olejki-proszki

poleca

Juljan Robaczewski

właśc. firmy: I. A. Laube

Tylko dobry towar Szybka obsługa!

Rzetelnie i najtaniej

można się zaopatrzyć

w Drogerji „Sanitas”

właśc. Norberta Komowskiego

Tel. 63. CHEŁMŻA Toruńska 37

W 500

najnowszych deseniach

szlaki, borty i szablony.

(Wzory tapet celem wyboru chętnie oddaję do domu.)

Lakiery spirytusowe
i terpentynowe
oraz pokost
holenderski

Farby

ziemne, - wa-
pienne, deko-
racyjne
i chemicznePędzle malarskie i pędzle murarskie
oraz szpachtle malarskie i noże do kitowania.Polecam również po konkurencyjnych cenach
WYROBY DROGERYJNE.

Reklama dźwignią handlu!

Żądajcie tylko wyroby krajowe! !

Kasa Spółdzielcza Parcelacyjno-Osadnicza

z odpowiedzialnością ograniczoną

w Grudziądzu

przyjmuje wkłady w każdej wysokości za oprocentowaniem

10% (dziesięć procent)

w stosunku rocznym. Do 1.000,— zł. zwracamy na każde żądanie, ponad 1.000,— zł. za dwutygodniowym wypowiedzeniem.

Gwarancje Kasy wynoszą obecnie 2.600.000 zł. na podstawie wpłaconych udziałów, oraz 500.000 zł. w postaci nieruchomości i ruchomości, razem więc

3.100.000— zł.

Wkładczy nasi mają pierwszeństwo przy przyjęciu na członka i uzyskaniu temsamem pożyczki.

Wkładczy mają pierwszeństwo przy nabywaniu parcel z majątków, które parceluje Kasa, pozatem dostarcza swym wkladcom i członkom na dogodnych warunkach cegły i drzewa budulcowego.

Zatem oszczędzajcie

w Kasie Spółdzielczej Parcelacyjno-Osadniczej

w Grudziądzu, Plac 23-go Stycznia nr. 21.

Konto czekowe w P. K. O. Poznań nr. 206.780.

Uczciwą
służącą

od zaraz poszukuje

Epding

Zgłoszenia przyjmuje
skład żelaza Mol-
denhauer — ulica
Toruńska.Skład
kolonialnyw pełnym biegu i dob-
rym punkcie zaraz
na sprzedaż. Oferty
do Admin. Przeglądu
Pomorskiego.Wózek
dziecięcydobrze utrzymany kup-
uje Malkiewiczzo-
wa Szewska 32.

MAPY

wybrzeża polskiego,
stałe na składzie.

Skład Papieru

Druk. Przemysłowej

Wielki wybór
pierwszorzędných

Pianin

poleca

B. Sommerfeld

Największa Fabryka Pianin

Bydgoszcz

ul. Śniadeckich 56. Tel. 883 i 458

Nagro-
dzone na
wystawiew
To
1928 r.

MINORKI CZARNE!

JAJA - sadzonki

tej rasy odda sztukę za 60 groszy

Kurt Marquardt

Kamionka, poczta Turzno
pow. Toruń.

Data stempla pocztowego.

PRZEBOGATY WYBÓR!

CENY SOLIDNE!

Do P. T. Klienteli!

Jak w każdym okresie przedświątecznym, tak i w tym roku zaopatrzyłem swój skład w towary konsumcyjne, pragnąc obsłużyć jak najlepiej moją Szanowną Kliencję, oraz wszystkich tych, których dotąd nie miałem zaszczytu zaliczyć do grona moich odbiorców.

Niniejszem pragnę zwrócić uwagę na moje towary i je polecić jak:

Specjalność — wyborową, stale **świeżo paloną kawę i herbatę** wszystkich najpoważniejszych firm.

Delikatesy: sardynki, oliwa francuska, kaparki, trufle, szampignony, pumpernikel, pasztet strassburski, serdelki, szparagi, ananasy, konserwy owocowe i warzywne oraz wszystkie gatunki sera.

Cukierki i czekolady wyborowe zawsze świeże można się zaopatrzyć w mej firmie. Polecam szczególnie słodycze specjalnie wielkanocne: zajączki, jajka, owieczki, i t. d.

Importowane wina gronowe

jako specjalność na święconkę polecam: Bordeaux czerwone i białe, słodkie austriackie, Węgrzyn, Tokaj prawdziwy, wytrawny, reńskie, muzolskie, Vermouth, Marsala (Cherry), Portwein, Mallaga i Madera oraz dobre odležałe wina krajowe wszystkich gatunków:

„Szampan francuski“,

wódki nalewki, koniaki krajowe i francuskie, rum, arak, puńcze szwedzkie i burgundzkie, likiery deserowe z firm:

Hr. Potocki, Akwawit, Kantorowicz, Kasprowiez, Likwowin, Goede, Strzelezyk, Cusenier, Winkelhausen i Glinka Poznań.

Polecając swoje powyższe towary, zapewniam sumienne wykonanie cennych zleceń i kreszę się, składając w końcu **serdeczne życzenia**

„Wesołego Alleluja!”

Juljan Robaczewski

wł. firmy J. A. Laube

Chelmska, Rynek 14.

UWAGA: Paczki w mieście dostarczam franco dom